

Zawód policjanta w Drugiej Rzeczypospolitej. Służba czy praca?

W momencie tworzenia policji zakładano, że powinny w niej służyć osoby ideowe, które dobro obywateli i państwa uznawałyby za cel najważniejszy. Przejawem tego miała być przede wszystkim służba wobec państwa traktowanego jako dobro najwyższe. Do stworzenia modelowej organizacji miały się przyczynić: dobór kandydatów spełniających konkretne kryteria w zakresie wykształcenia i doświadczenia zawodowego, wypracowanie odpowiednich wzorców zachowań, doskonalenie zawodowe korpusu, dobre zabezpieczenie materialne funkcjonariuszy oraz wsparcie socjalne dla ich rodzin.

Policjanci byli urzędnikami państwowymi, którym przysługiwały wszelkie prawa i prerogatywy wynikające z przepisów obowiązujących służbę cywilną. Należeli do korpusu powołanego do czuwania nad zachowaniem bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. Zadań tych nie można zamknąć w systemie ośmiogodzinnym, albowiem wymagały one prowadzenia ciągłej służby, dyżurów oraz wydłużania czasu pracy w zależności od potrzeb służbowych. Hierarchiczny charakter organizacji miał na celu przede wszystkim odpowiednie wyszkolenie i zdyscyplinowanie funkcjonariuszy. Natomiast „jednolitość” korpusu była odzwierciedleniem zasady, zgodnie z którą wszystkie rodzaje służb policyjnych (mundurowa, śledcza i polityczna) stanowiły, pomimo zróżnicowanych zadań, jedną instytucję, szkoloną według zunifikowanego modelu¹.

Jednak pomimo stosunkowo wysokich wymagań wykształcenie korpusu nie prezentowało się najlepiej. Było to widoczne szczególnie w pierwszych

¹ *Ustawa o państwowej służbie cywilnej (pragmatyka służbowa) w brzmieniu obecnie obowiązującym wraz odnośniami ustawami, rozporządzeniami, okólnikami i popularnym komentarzem, z uwzględnieniem orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego*, oprac. W. Hekajłło, Warszawa 1924, s. 72–73; W. Długocki, *Zastosowanie ustawy o państwowej służbie cywilnej do funkcjonariuszów policji państwowej*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1924, nr 30, s. 15; I. Koral, *Policjant w świetle ustawy z dnia 24 lipca 1919 roku*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1924, nr 12, s. 12–13.

latach niepodległości. W 1919 i 1920 r., w konsekwencji braku odpowiednich kandydatów przyjęto znaczną grupę osób, które miały kłopoty z poprawnym czytaniem i pisaniem, nie mówiąc już o wykonywaniu złożonych działań arytmetycznych. Wśród szeregowych dominowali rolnicy, murarze, cieśle, stolarze oraz przedstawiciele innych zawodów robotniczych, traktujący swą policyjną pracę jako etap przejściowy na drodze zawodowej. Po znalezieniu lepszej posady porzucali ją. Ta stała rotacja w korpusie utrudniała organizację i wpływała na obniżenie poziomu wykształcenia². Jeszcze w 1939 r. w szeregach policyjnych służyły osoby, które miały problemy z czytaniem, pisaniem i liczeniem. W lutym tegoż roku podczas ogólnopolskiej akcji egzaminowania szeregowych postawiono 316 ocen niedostatecznych, kwalifikujących do zwolnienia³. Na przeciwległym biegunie stało z kolei 312 szeregowych, którzy zdali egzamin maturalny⁴. Także wśród kadry kierowniczej panowało znaczne zróżnicowanie pod względem wykształcenia⁵.

Formalną nominację funkcjonariusza do służby w policji poprzedzał półroczny okres próbny. Rozpocynało go złożenie przyrzeczenia służbowego następującej treści: „Obejmując służbę w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przyrzekam uroczyście: Dobro Państwa Polskiego oraz dobro publiczne mieć zawsze przed oczyma; Władzy Zwierzchniej Państwa Polskiego wierności dochować; Narodowi Polskiemu wiernie służyć, wszystkich obywateli kraju w równym mając zachowaniu; przepisów prawa strzec pilnie, obowiązki swoje spełniać gorliwie i sumiennie, polecenia przełożonych wykonywać dokładnie, tajemnicy urzędowej dochować”⁶. Kandydat przez pierwsze trzy miesiące odbywał służbę przygotowawczą, a kolejne trzy miesiące spędzał w szkole policyjnej⁷. Po jej pozytywnym ukończeniu składał przysięgę policyjną, w której na plan pierwszy ponownie wybijało się dobro państwa i obywateli oraz

² Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Lublinie (dalej: KWPP), sygn. 113, Pismo komendanta powiatowego PP w Puławach do komendanta okręgowego PP w Lublinie, 9 IX 1919 r., k. 2–4; APL, KWPP, sygn. 543, Sprawozdanie z działalności PP IV Okręgu Lubelskiego za kwiecień 1920 r., b.d., k. 5.

³ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Komenda Główna Policji Państwowej (dalej: KGPP), (dopływy), sygn. 406, Zestawienie szeregowych, którzy otrzymali oceny niedostateczne z zakresu czytania, pisania i rachunków w lutym 1939 r., b.d., k. 20–21v.

⁴ AAN, KGPP (dopływy), sygn. 384, k. 14–14v.

⁵ AAN, KGPP, sygn. 82, Pismo naczelnika Centrali Służby Śledczej do Komendanta Głównego PP, 10 XII 1937 r., k. 1–3, 24–26.

⁶ APL, KWPP, sygn. 107, k. 13; APL, KWPP, sygn. 720, k. 18; „Na Posterunku” 1922, nr 45, s. 13.

⁷ APL, KWPP, sygn. 111, Pismo Komendanta Głównego PP do komendanta okręgowego PP w Lublinie, 27 V 1920 r., k. 4.

posłuszeństwo wobec przepisów prawa⁸. Przyjęcie miało charakter mianowania na stałe, przy czym zobowiązywano kandydatów rozpoczynających służbę w charakterze szeregowego do co najmniej czteroletniej służby. Miało to zapobiec opuszczaniu szeregów policyjnych przez osoby, które po uzyskaniu w policji wykształcenia poszukiwały lepiej płatnych posad⁹.

Z racji wykonywania swych obowiązków policjanci zostali wyposażeni w prawo wykorzystywania wszelkich środków w ramach systemu prewencyjno-represyjnego. Wymienić w tym miejscu można chociażby: obserwację, inwigilację, prowokację, upomnienie, nałożenie mandatu karnego, złożenie doniesienia, zatrzymanie, aresztowanie, użycie broni. Słusznie Wacław Sieroszewski w jednym ze swych artykułów stwierdził, że aby państwo mogło istnieć, powinny zostać spełnione co najmniej dwa warunki: musi ono posiadać określone i nienaruszalne granice oraz wewnętrzny spokój i bezpieczeństwo, a więc gwarancję przestrzegania obowiązującego prawa. To drugie zadanie zostało zastrzeżone dla policji¹⁰.

Najpełniej zasadę policyjnej służby oddawały słowa nadkomisarza Karola Stadlera, który stwierdzał, że „policjant zawsze jest na służbie”, a więc na służbie, a nie w pracy! Słusznie bowiem uważał, że takiej postawy wymagało szerokie spektrum nałożonych na członka korpusu policyjnego obowiązków. Umundurowany funkcjonariusz, nie tylko w miejscu publicznym, miał dawać gwarancję bezpieczeństwa i spokoju, a ponadto pokazywać, że nieustannie

⁸ *Zarys nauki o państwie i najważniejszych ustaw prawa administracyjnego wraz z tekstem ustawy konstytucyjnej (ustawy o Policji Państwowej, przepisów dyscyplinarnych i przepisów mundurowych). Podręcznik w formie pytań i odpowiedzi dla użytku Policji Państwowej i urzędów administracyjnych*, oprac. W. Sobolewski, Warszawa 1924, s. 142–143. Tekst przysięgi brzmiał następująco: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu na powierzonym mi stanowisku pożytek Państwa Polskiego oraz dobro publiczne mieć zawsze przed oczyma; Władzy zwierzchniej Państwa Polskiego wierności dochować; wszystkich obywateli kraju w równym mając zachowaniu, przepisów prawa strzec pilnie, obowiązki swoje spełniać gorliwie i sumiennie, rozkazy przełożonych wykonać dokładnie, tajemnicy urzędowej dochować. Tak mi Panie Boże dopomóż”; zob. Ustawa z dnia 24 VII 1919 roku o policji państwowej, *Dziennik Praw Państwa Polskiego* 1919, nr 61, poz. 363; por. Rozporządzenie Wojewody Śląskiego z dnia 17 czerwca 1922 r. w przedmiocie organizacji Policji Województwa Śląskiego, *Dziennik Ustaw Śląskich* 1922, nr 1, poz. 4.

⁹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 III 1928 r. o Policji Państwowej, *Dz.U. RP* 1928, nr 28, poz. 257; Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 X 1933 r. o służbie w Policji Województwa Śląskiego, *Dz.U. RP* 1933, nr 86, poz. 662; R. Litwiński, *Korpus policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, wyd. 2, popr. i uzupełn., Lublin 2010, s. 113–118.

¹⁰ W. Sieroszewski, *Istota rozkazu*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1923, nr 1, s. 3; por. S. P-wski, *Żołnierz i policjant*, „Na Posterunku” 1922, nr 20, s. 2–3; I. Koral, *O zadaniach policji*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1927, nr 5, s. 49–51.

czuwa nad interesem obywateli. W związku z tym był on zobligowany do wystąpienia w każdym przypadku naruszenia stanu prawnego, nie tylko na rozkaz, ale również z własnej inicjatywy. W jednym z rozkazów komendanta głównego Policji Państwowej czytamy, że policjant, który poza służbą bez usprawiedliwionego powodu odmówi pomocy osobom postronnym, będzie pociągnięty do „najsurowszej odpowiedzialności”. Świadczy to dobitnie o stanowisku położonych wobec zadań stojących przed aparatem bezpieczeństwa. Wspomniany już Karol Stadler pisał dalej: „Policjant nigdy nie ma odpoczynku. Nigdy, dopóki nie wychowa społeczeństwa do tego stopnia, że wystąpienie służbowe, nie będzie koniecznością w każdej niemal chwili, dopóki społeczeństwo samo nie nauczy się lub nie wdroży do poszanowania prawa mającego na oku wyłącznie tylko dobro ogólne [...]. Niejeden zapewne z policjantów zdziwi się i pomyśli, że ujmowanie obowiązku służbowego pod takim kątem widzenia robi z policjanta jak gdyby niewolnika służby, który nigdy nie może być sobą, nawet poza służbą. Pozornie może ma rację, ale tylko pozornie, bo trud ten wkrótce przyniesie wielkie korzyści: społeczeństwo, wdrożone w zasady prawne, po prostu mówiąc – wychowane, odciąży policjanta nawet i w służbie, przyzwyczajony bowiem do przestrzegania obowiązujących norm prawnych, uniknie konieczności stosowania przez organa PP jakichkolwiek rygorów”¹¹. Były to z pewnością szczytne założenia, ale niestety nie tylko w ówczesnym czasie niemożliwe do zrealizowania. Do września 1939 r. społeczeństwo państwa polskiego nie wypracowało postawy bezwzględnej pomocy działań policji, która przez cały czas miała problemy z akceptacją swych poczynań. Przez całe dwudziestolecie międzywojenne była ona postrzegana mimo wszystko jako organ represyjny, egzekwujący przestrzeganie prawa, często przy tym nierozumianego (m.in. przepisy sanitarno-porządkowe) przez obywateli.

Podstawowym elementem wpływającym na traktowanie policyjnej pracy jako służby i oddziałującym na sposób wykonywania obowiązków był system prewencyjny, którego zadaniem było zapobieganie przestępczości. Jego skuteczność uzależniona była przy tym od spełnienia kilku warunków. Przede wszystkim niezmiernie ważne było dokładne zapoznanie się z rejonem służbowym, ze szczególnym zwróceniem uwagi na wszystkich mieszkańców, osoby

¹¹ K. Stadler, *Formy wystąpienia policjanta oraz zasady stosowania niektórych środków przymusowych*, Warszawa 1931, s. 46–48; *idem*, *Interwencja poza służbą*, „Na Posterunku” 1930, nr 16, s. 2–4; *Rozkaz nr 199 KGPP z 1923 r.*, w: *Obowiązujące rozkazy i okólniki Komendanta Głównego Policji Państwowej w układzie rzeczowym*, oprac. H. Walczak, A. Barta, J. Płotnicki, A. Robaczewski, J. Szeryński, Z. Krzyżanowski, Warszawa 1927, s. 292; I. Koral, *Policjant w świetle ustawy z dnia 24 lipca 1919...*, s. 12–13; R. Litwiński, *Korpus policji...*, s. 293–294.

przejezdne oraz na geograficzną charakterystykę terenu, co mogło doprowadzić do zlokalizowania potencjalnych kryjówek przestępców. To z kolei wymagało ciągłej obserwacji, albowiem częsta obecność policjanta wśród obywateli skutkowała nie tylko ich poznaniami, ale również ukształtowaniem poglądu, że policja stale czuwa oraz sprawuje skuteczną kontrolę nad światkiem przestępczym. Istotnym elementem działalności policyjnej było zatem prowadzenie stałej służby patrolowej w taki sposób, aby poszczególne miejscowości i siedliska były kontrolowane w odstępach najwyżej 2–3-dniowych. W konsekwencji społeczeństwo mogło czuć się bardziej bezpieczne, a także nabywało przekonania o stałej obecności policji¹².

Niedostateczny stan obsady wielu jednostek powodował, że policjanci byli przeciążeni obowiązkami. Liczba godzin spędzonych w służbie zewnętrznej (a do tego należało dodać jeszcze służbę wewnętrzną prowadzoną na posterunkach i komisariatach) przekraczała 300 miesięcznie, podczas gdy przy ustalonej ośmiogodzinnej normie, w zależności od liczby dni świątecznych, powinna ona wynosić około 200 godzin w skali miesiąca. Przekraczanie tego wymiaru mogło być spowodowane względami służbowymi, takimi jak: pogotowie danej jednostki policyjnej, patrol na terenie wiejskim (gdy niemożliwe było zmieszanie się w ośmiogodzinnym przedziale czasowym), eskorta, przeprowadzanie dochodzenia, pościg, udział w akcji zapobiegania skutkom klęsk żywiołowych czy chociażby praca w czasie służby ochronnej dostojników państwowych. Możliwości wydłużania służby było więc wiele i w zasadzie każde zadanie wykonywane przez policję mogło być jej podstawą. Nic też dziwnego, że czas służbowy poszczególnych funkcjonariuszy wydłużany był często do 12 godzin¹³.

Odpowiedzialna służba pociągała za sobą konieczność usystematyzowania cech mających charakteryzować modelowych stróżów prawa, by do tego wzorca mogli dążyć pozostali, przy intensywnej pracy swojej i przełożonych. Już instrukcja służbowa z lipca 1920 r. wprowadzała pewne elementy, które w późniejszym czasie były rozwijane. U ich podłoża leżał przede wszystkim

¹² *Tymczasowa instrukcja dla policji państwowej poprzedzona ustawą o policji państwowej. Uzupełniona przepisami wykonawczymi i tymczasową instrukcją dla służby granicznej*, oprac. T. Wolfenburg, J. Misiewicz, Warszawa 1923, s. 15–16; W. Henszel, *Organizacja i taktyka Policji Państwowej a bezpieczeństwo publiczne*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1923, nr 23, s. 8; J. Jakubiec, *Służba patrolowa czyli obchody*, „Na Posterunku” 1922, nr 28, s. 3–4; *idem*, *Służba patrolowa czyli obchody (dokończenie)*, „Na Posterunku” 1922, nr 29, s. 4–5; R. Litwiński, *Korpus policji...*, s. 294–295.

¹³ AAN, KGPP (dopływy), sygn. 145, Rozkaz tajny nr 9 Komendanta Głównego PP, 5 XI 1937 r., k. 24; AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW), sygn. 153, Sprawozdanie z działalności Komendy Głównej PP od 1 I do 30 VI 1926 r., b.d., k. 45.

fakt, że zarówno Policja Państwowa, jak i Policja Województwa Śląskiego na co dzień starały się wykorzystywać wzorce wojskowe (w tym model etosu oficera Wojska Polskiego), a to z kolei pociągało za sobą konieczność odpowiedniego wykształcenia i zachowania funkcjonariuszy. Na przykład w miejscach publicznych policjant musiał unikać prowadzenia osób pod rękę, nie wolno mu było trzymać dłoni w kieszeniach, obowiązany był do ustępowania miejsca weteranom, inwalidom, przełożonym, starszym stopniem, kobietom, osobom w podeszłym wieku. Ponadto podczas służby nie wolno było mu wstępować do restauracji, kawiarni czy gospód, o ile nie wymagały tego wykonywane obowiązki. Na cenzurowanym znajdowały się szczególnie lokale gromadzące gości o wątpliwej reputacji, w których mogło dojść do zszargania munduru policyjnego¹⁴. Z powyższych względów: karność, zdyscyplinowanie, posłuszeństwo wobec przełożonych i obowiązujących przepisów, sprawność w wykonywaniu nałożonych zadań oraz odpowiedzialność (z racji prawa do użycia środków przymusu), usłużność dla kolegów, odpowiednie zachowanie, były cechami, które chciano zaszczerpić w policjancie¹⁵. Dochodził do tego obowiązek dożywotniego zachowania tajemnicy służbowej, z którego można było zostać zwolnionym jedynie zgodnie z przepisami postępowania karnego. Rozróżniano przy tym kilka rodzajów spraw objętych tą ochroną. Do pierwszej z grup zaliczano sprawy tajne – objęte ochroną tajemnicy nie tylko na zewnątrz jednostki, ale również wobec funkcjonariuszy niebiorących bezpośredniego udziału w ich załatwianiu. Do drugiej – sprawy poufne – wymagające bezwzględного zachowania tajemnicy poza obrębem jednostki. Do trzeciej natomiast – sprawy jawne, co jednak nie znaczyło, że można było o nich swobodnie rozpowiadać¹⁶.

Wykonywanie służby, a nie pracy, podkreślały również działania zmierzające do wykreowania etosu policjanta i rozpropagowania go wśród społeczeństwa. Nie była to jednak rzecz łatwa, o czym może świadczyć fakt, że podejmowano

¹⁴ Przyznać jednak należy, że przepis ten bywał łamany przez policjantów. Zdarzały się przy tym przypadki nadużywania alkoholu przez umundurowanych funkcjonariuszy i wszczynania awantur.

¹⁵ *Tymczasowa instrukcja dla policji państwowej...*, s. 17–19; szerzej na ten temat zob. R. Litwiński, *Korpus policji...*, s. 159–161, 291–292.

¹⁶ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 III 1928 r. o Policji Państwowej, Dz.U. RP 1928, nr 28, poz. 257; Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 X 1933 r. o służbie w Policji Województwa Śląskiego, Dz.U. RP 1933, nr 86, poz. 662; Okólnik nr 37 MSW o trybie zwalniania funkcjonariuszy PP od zachowania tajemnicy służbowej, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych 1930, nr 5, poz. 79; Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Okręgowa Komenda Policji Państwowej w Toruniu, sygn. 37, Okólnik nr 58 Komendanta Głównego PP, 10 I 1926 r., k. 33; R. Litwiński, *Korpus policji...*, s. 287–288.

kilka takich prób. W zasadach ogłoszonych w 1923 r. podkreślano, że sprawne wykonywanie obowiązków służbowych „wywiedzie naród z niewoli zbrodni i występków”. Droga do zapewnienia tego miała prowadzić poprzez stawianie służby zawsze na pierwszym miejscu, nienadużywanie stanowiska służbowego, ochronę praw obywatelskich, nieprzekupność, przestrzeganie osobistego honoru, prawdomówność, szanowanie przełożonych oraz utrzymywanie szczerych, przyjaznych stosunków koleżeńskich¹⁷. Wytyczne te wraz z upływem czasu ulegały modyfikacji, co było konsekwencją nie tylko poznawania specyfiki służby, ale również dokonujących się przemian politycznych w kraju. W latach 30. na przykład z jednej strony podkreślano, że państwo darzy policjanta specjalnym zaufaniem, ale z drugiej musiał on dochować wierności nie tylko narodowi i ojczyźnie, ale również Prezydentowi Rzeczypospolitej. W dalszym jednak ciągu podkreślano służebną rolę funkcjonariusza¹⁸.

Idee policyjnej służby, a nie pracy, propagował Zygmunt Nowakowski, autor powieści *Pani służba*. Wyjaśniając motywy podjęcia tego tematu, stwierdził: „W opowiadaniu moim chciałem zwrócić uwagę na fakt pozornie prosty, a przecież niejako zapomniany, więc na to, że ten posterunkowy w granatowym mundurze jest... człowiekiem [...]. Cieszyłbym się szczerze, gdyby *Pani służba* przyczyniła się w jakiegokolwiek mierze do zrozumienia pewnej – nie boję się tego słowa – tragedii, która niejako tkwi w samym założeniu zawodu policjanta. W tytule uwydatniłem nie przymus, lecz obowiązek, jaki spoczywa na posterunkowym. Pewnych stron ujemnych, a tkwiących immanentnie w służbie policjanta, nie taiłem wstydliwie, nie ukrywałem pod korcem słów”¹⁹.

Służba policyjna była więc traktowana jako ciężki obowiązek, który ponadto mógł pociągnąć za sobą utratę życia. Jakie w takim razie motywy kierowały kandydatami składającymi podania z prośbą o przyjęcie w jej szeregi? Czy decydowała wspomniana chęć służenia państwu i społeczeństwu, czy też przyczyny były zupełnie odmienne i zwyciężał pragmatyzm? Podejmując próbę znalezienia odpowiedzi, musimy pamiętać, że ówczesne społeczeństwo stanowiło bardzo zróżnicowany konglomerat pod względem zarówno narodowości,

¹⁷ *Ilustrowany kalendarz powszechny informacyjny PP Ziemi Wileńskiej na rok 1923*, red. T. Birecki, b.m. i d.w.

¹⁸ *Dziesięć przykazań policjanta*, w: *Kalendarzyk policji województwa śląskiego 1936*, red. J. Jeziorski, Katowice b.d.w., s. 160; *Przykazania policjanta*, „Na Posterunku” 1938, nr 5, s. 4.

¹⁹ Cyt. za: *Co mówi Z. Nowakowski o swej powieści „Pani służba” drukowanej na łamach „Kurierza Polskiego”*, „Na Posterunku” 1938, nr 49, s. 15; por. R. Litwiński, *Swój czy obcy? Policjant w oczach społeczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Metamorfozy społeczne*, t. 4: *Kultura i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, red. W. Mędrzecki, A. Zawiszewska, Warszawa 2012, s. 133–134.

świadomości obywatelskiej, jak i postaw wobec państwa. W konsekwencji potencjalni kandydaci zapewne brali pod uwagę różne aspekty związane z pracą (ale nie służbą) w policji. Na podstawie przeprowadzonych badań można wysunąć wniosek, że w większości decydowały względy materialne, a nie ideowe. Wizja udziału w realizacji koncepcji „szklanych domów” schodziła w tym przypadku na plan dalszy.

Trudno się w tym przypadku dziwić takim motywacjom, u wielu bowiem osób po euforii związanej z odzyskaniem niepodległości pojawiały się obawy o stabilizację życiową i zabezpieczenie materialne. W związku z tym u podłoża decyzji kandydatów istotną rolę odgrywał fakt, że zatrudnienie w policyjnych organach związane było ze stałym uposażeniem. Nie bez znaczenia było też to, że płatnikiem było w tym przypadku państwo, gwarantujące stabilność poborów. Ponadto przy ocenie policyjnych zarobków należy uwzględnić fakt, że wynagrodzenie obejmowało obok poborów zasadniczych także dodatki – stażowy za wysługę lat i drożyzniany, uzależniony od wielkości rodziny i miejsca pełnienia służby²⁰.

Oczywiście dodatki te funkcjonowały również w innych grupach zawodowych, np. pracowników kolei państwowych czy chociażby urzędników. Jednak wśród kandydatów wstępujących do policji, szczególnie w pierwszych latach jej istnienia, panowało przekonanie, że o ile do pracy na kolei czy wykonywania czynności urzędniczych potrzebne są umiejętności związane z odpowiednim przygotowaniem zawodowym, to już w policji, szczególnie w grupie niższych funkcjonariuszy (posterunkowy, starszy posterunkowy, przodownik i starszy przodownik), te umiejętności, pomimo obowiązujących ustawowych wymagań, nie są konieczne, a wystarczy sprawność fizyczna.

Uposażenie było elementem odgrywającym istotną rolę w procesie rekrutacji kandydatów. Niemal od momentu odzyskania niepodległości pracowano nad mechanizmem odpowiedniej zachęty finansowej. Z pewnością znacznym utrudnieniem było stosowanie w obiegu kilku środków płatniczych, szalejąca inflacja oraz problemy gospodarcze. Z tego też względu już funkcjonariusze Milicji Miejskiej poza regularnym wypłacaniem poborów dopominali się o deputaty żywnościowe, bezpłatne przydziały materiałów opałowych, dodatki mieszkaniowe oraz możliwość bezpłatnych przejazdów tramwajami²¹. W konsekwencji, gdy utworzono Policję Komunalną, wprowadzono

²⁰ Ustawa z dnia 13 VII 1920 r. o uposażeniu wyższych i niższych funkcjonariuszy policji państwowej, Dz.U. RP 1920, nr 65, poz. 431.

²¹ „Milicjant” 1919, nr 1, s. 3.

dla jej funkcjonariuszy rozbudowane miesięczne uposażenie, obejmujące pobory zasadnicze wraz z dodatkami: drożyznianym, funkcyjnym oraz mieszkaniowym²².

Podobne mechanizmy zastosowano również w przypadku Policji Państwowej i Policji Województwa Śląskiego. Początkowo wspierano policjantów deputatami żywnościowymi oraz umundurowaniem, co było niezmiernie istotne ze względu na trudności aprowizacyjne. Poza podstawową pensją przyznawano im również tzw. dodatki sejmowe, których wysokość była uzależniona od stanu rodzinnego (w przypadku kawalerów było to 120 marek, żonaty i mających od jednego do trojga dzieci – 160 marek, posiadających więcej potomstwa – 200 marek)²³.

Po raz pierwszy pobory funkcjonariuszy usystematyzowano w lipcu 1920 r. W ich skład wchodziło wynagrodzenie zasadnicze oraz dodatek stażowy w wysokości 2,5% pobieranej w danym momencie pensji zasadniczej za każdy rok służby państwowej oraz dodatek drożyzniany, przysługujący w okresie trudnych warunków ekonomicznych²⁴. Ponadto przy obliczaniu miesięcznej pensji uwzględniano zdobyte wykształcenie. Funkcjonariusz, który ukończył studia, otrzymywał dodatkowe 5% płacy zasadniczej w momencie mianowania za każdy rok nauki, z tym jednak zastrzeżeniem, że dodatek ten nie mógł przekroczyć 20% uposażenia zasadniczego²⁵. Na podstawie tych przepisów można pokusić się o przykładowe obliczenie dochodów żonatego i mającego jedno dziecko komisarza służącego we Lwowie. Jego zasadnicze wynagrodzenie wynosiło 1600 marek. Jednoprocentową część jego płacy mnożono przez odpowiadający jego kategorii płacowej (VI) mnożnik – 1,4. Otrzymywano wynik – 22,40, który powiększono o 4, stanowiący wskaźnik dla małej rodziny. Otrzymałą liczbę – 26,40 – mnożono dalej przez mnożnik dla Lwowa

²² APL, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Krasnymstawie, sygn. 3, Okólnik ministra spraw wewnętrznych, 20 II 1919 r., k. 44; APL, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Chełmie, sygn. 47, Preliminarz wydatków MSW dla policji powiatu chełmskiego od 1 II 1919 do 1 VII 1919 r., b.d., k. 24.

²³ Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego we Lwowie, f. 109, op. 1, sp. 20, Pismo komendanta PP na Małopolskę we Lwowie do wszystkich okręgowych i powiatowych dowództw żandarmerii oraz do wszystkich posterunków żandarmerii w Małopolsce, 1 XII 1919 r., k. 60–61.

²⁴ Ustawa z dnia 13 VII 1920 r. o uposażeniu wyższych i niższych funkcjonariuszów policji państwowej, Dz.U. RP 1920, nr 65, poz. 431.

²⁵ *Ibidem*; Rozporządzenie Rady Ministrów z 5 VIII 1920 r. o dodatkach za wysługę lat, względnie trzechlecia, za studja wyższe i dodatku drożyznianym do płacy zasadniczej funkcjonariuszów państwowych, Dz.U. RP 1920, nr 77, poz. 521; szerzej na ten temat zob. R. Litwiński, *Korpus policji...*, s. 388–390.

wynoszący 135. W wyniku tego otrzymywano kwotę 3564 marek, do której następnie dodawano płacę zasadniczą dla komisarza – 1600 marek. Ostatecznie funkcjonariusz pobierał miesięcznie 5164 marek. Przyznać należy, że mechanizm obliczeniowy nie należał do najprostszyc²⁶.

Wprowadzone w latach 20. regulacje były jednak bardzo skomplikowane. Liczba dodatków ulegała częstym zmianom, a to utrudniało nie tylko naliczanie poborów, ale powodowało również dezorientację samych policjantów, nierozumiejących do końca obowiązujących zasad. Dopiero przepisy z przełomu 1933 i 1934 r. stworzyły ujednolicony system wynagrodzenia funkcjonariuszy. Na ich podstawie uposażenie policjanta składało się z pensji zasadniczej oraz dodatków: lokalnego (dla pełniących służbę na terenie miasta stołecznego Warszawy, na półwyspie helskim, w Gdyni, Katowicach, Królewskiej Hucie, Tarnowskich Górach, Mysłowicach, Cieszynie, Bielsku w województwie śląskim i w Białej w województwie krakowskim) oraz służbowego²⁷. Opierając się na danych z pierwszego kwartału 1934 r., należy zaznaczyć, że zasadnicze uposażenie miesięczne policjantów (bez żadnych dodatków) było porównywalne z uposażeniem żołnierzy zawodowych. Generalny inspektor otrzymywał 1000 zł (plus dodatki), tak jak generał brygady. Nadkomisarz zarabiał więcej (430 zł) niż odpowiadający mu kapitan służący poza stolicą (345 zł). Szeregowi policji (posterunkowy, starszy posterunkowy, przodownik, starszy przodownik) otrzymywali od 150 do 200 zł. Dla porównania: kapral – 137 zł, sierżant – 171 zł, podporucznik – 206 zł²⁸. Z kolei wysokość pensji zasadniczej urzędników państwowych w odpowiadających im grupach uposażeniowych (VIII–XI) wahała się od 260 do 130 zł²⁹. W lipcu 1939 r. komendant główny pobierał 1000 zł pensji, 150 zł dodatku stołecznego i 800 zł dodatku

²⁶ R. Litwiński, *Korpus policji...*, s. 391.

²⁷ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 X 1933 r. o uposażeniu oficerów i szeregowych Policji Państwowej i Straży Granicznej, Dz.U. RP 1933, nr 86, poz. 666; por. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 XII 1933 r. o zasadach zaszeregowania oficerów i szeregowych Policji Państwowej i Straży Granicznej do grup uposażenia oraz o dodatkach lokalnych i służbowych, Dz.U. RP 1933, nr 102, poz. 783; por. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 I 1934 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 XII 1933 r. o zasadach zaszeregowania oficerów i szeregowych Policji Państwowej i Straży Granicznej do grup uposażenia oraz o dodatkach lokalnych i służbowych, Dz.U. RP 1934, nr 8, poz. 65.

²⁸ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 X 1933 r. o uposażeniu wojska, Dz.U. RP 1933, nr 86, poz. 664; Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 X 1933 r. o uposażeniu oficerów i szeregowych Policji Państwowej i Straży Granicznej, Dz.U. RP 1933, nr 86, poz. 666.

²⁹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 X 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych, Dz.U. RP 1933, nr 86, poz. 663.

służbowego, razem 1950 zł. Dla porównania nadkomisarz otrzymywał 531,90 zł, podkomisarz – 340,85 zł, a starszy posterunkowy – 214,60 zł³⁰.

Obok wynagrodzenia policjanci otrzymywali umundurowanie, uzupełniane w systemie rocznym nowym kompletem albo też dodatkiem pieniężnym na jego uzupełnienie. Biorąc pod uwagę, że funkcjonariusz policji nawet w czasie wolnym od służby zobowiązany był do noszenia munduru w miejscach publicznych, to kwestię ubioru miał w dużej mierze rozwiązana przez państwo. W przypadku szeregowych ogromną rolę odgrywała poza tym możliwość skoszarowania i żywienia się we wspólnej stołówce, co było znaczącym odciążeniem domowych budżetów na początku dwudziestolecia międzywojennego, gdy w kraju panowały trudności aprowizacyjne. Dodać do tego należy 50-procentowe ulgi na przejazdy państwowymi środkami komunikacji, zapomogi w wypadkach wyjątkowo ciężkiego położenia materialnego, bezprocentowe zaliczki w wysokości do trzymiesięcznych poborów, zwrot kosztów za delegacje służbowe i przeniesienia oraz bezpłatną pomoc lekarską³¹.

Kolejnym istotnym elementem było odszkodowanie na wypadek utraty zdrowia lub życia. Na podstawie przepisów z 1923 r. w przypadku śmierci policjanta wdowa otrzymywała pośmiertne w wysokości trzymiesięcznego uposażenia pobieranego ostatnio przez zmarłego. W przypadku braku wdowy pośmiertne przysługiwało w tej samej wysokości uprawnionym dzieciom, jeżeli zmarły otrzymywał na nie dodatek ekonomiczny³². W następnych latach uznano, że funkcjonariuszom, którzy w wyniku wykonywanych obowiązków służbowych utracili zdolność do pracy zarobkowej, przysługuje – niezależnie od zaopatrzenia emerytalnego – jednorazowe odszkodowanie w wysokości dwudziestoczyterokrotnego pełnego uposażenia. W przypadku zgonu odszkodowanie w tej wysokości przysługiwało żonie lub dzieciom. Ponadto dzieci policjanta poległego na służbie miały pierwszeństwo w przyjęciu do szkół państwowych i do osiągnięcia 18. roku życia były kształcone na koszt państwa³³.

³⁰ AAN, KGPP (dopływy), sygn. 226, Lista płatnicza poborów pracowników Komendy Głównej PP za lipiec 1939 r., b.d., k. 93–98.

³¹ *Krótkie wiadomości o prawach i przywilejach oficerów i szeregowych Policji Państwowej z tytułu ich służby, w świetle nowego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej, ze szczególnym uwzględnieniem postanowień ustawy emerytalnej i przepisów wykonawczych do niej*, oprac. H. Walczak, A. Robaczewski, Warszawa 1929, s. 13–26; AAN, KGPP (dopływy), sygn. 104, Rozkaz nr 674 Komendanta Głównego PP, 15 X 1935 r., k. 264v.

³² Ustawa z dnia 9 X 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska, Dz.U. RP 1923, nr 116, poz. 924.

³³ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 III 1928 r. o Policji Państwowej, Dz.U. RP 1928, nr 28, poz. 257; por. Rozporządzenie Ministrów Spraw Wewnętrznych i Skarbu

Nie bez znaczenia było także zagwarantowanie policjantom i ich rodzinom opieki lekarskiej, którą rozciągano na emerytowanych funkcjonariuszy, przeniesionych w stan spoczynku. Do państwowej opieki lekarskiej zaliczano podstawową poradę lekarską, niezbędne zabiegi chirurgiczne, ginekologiczne, stomatologiczne, okulistyczne, laryngologiczne, dermatologiczne, zabiegi w zakresie chorób wenerycznych, naświetlenia, pomoc położniczą, dostarczanie niezbędnych lekarstw oraz środków opatrunkowych za 25% ich wartości, leczenie w szpitalach za opłatą w wysokości 25% wartości stawki szpitalnej w przypadku przymusowego pobytu spowodowanego chorobą zakaźną, koniecznością przeprowadzenia zabiegu lub porodem³⁴. Dochodziła do tego możliwość skorzystania z szeroko reklamowanego wśród społeczeństwa stowarzyszenia „Policyjny Dom Zdrowia”, którego podstawowym celem działalności było niesienie pomocy chorym funkcjonariuszom policji, a także ich najbliższym rodzinom³⁵. Dużą zachętą było wreszcie dożywotnie zaopatrzenie emerytalne. Szczególnie korzystne zmiany w systemie emerytalnym policjantów zostały zapoczątkowane w 1928 r. Wprowadzone wówczas przepisy przewidywały, że po przesłużeniu bez przerwy 8 lat i 9 miesięcy funkcjonariusze nabywali prawo do zaopatrzenia emerytalnego za 10 lat służby w wysokości 40% pobieranego ostatnio uposażenia w służbie czynnej. Korzystny przelicznik sprawiał, że oficer i szeregowy po przesłużeniu 27 lat i 6 miesięcy nabywał prawo do zaopatrzenia emerytalnego w wysokości 100% pobieranego uposażenia zasadniczego, obliczonego za 35 lat służby³⁶.

z dnia 11 III 1929 r. o odszkodowaniu z powodu utraty życia lub całkowitej utraty zdolności do pracy przez oficerów i szeregowych Policji Państwowej, wskutek popełnionych na nich w związku ze służbą czynów karygodnych, względnie nieszczęśliwych wypadków doznanych przez nich z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych, Dz.U. RP 1929, nr 26, poz. 270; por. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 X 1933 r. o służbie w Policji Województwa Śląskiego, Dz.U. RP 1933, nr 86, poz. 662.

³⁴ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 VII 1924 r. o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszów państwowych, sędziów i prokuratorów, ich rodzin oraz emerytów, Dz.U. RP 1924, nr 73, poz. 725; por. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 VIII 1926 r. o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszów państwowych, sędziów i prokuratorów, ich rodzin oraz emerytów, Dz.U. RP 1926, nr 95, poz. 555; por. Rozporządzenie Rady Ministrów z 28 I 1934 r. o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszów państwowych, sędziów w sądownictwie powszechnym i administracyjnym, prokuratorów, oficerów i szeregowych Policji Państwowej i Straży Granicznej, członków ich rodzin oraz emerytów, Dz.U. RP 1934, nr 10, poz. 81; por. J. Gaś, *Państwowa pomoc lekarska*, w: *Kalendarzyk policji województwa śląskiego 1935*, Mikołów b.d.w., s. 324–337.

³⁵ Szerzej na ten temat zob. R. Litwiński, *Korpus policji...*, s. 493–497.

³⁶ *Ibidem*, s. 498–501; Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 III 1928 r. o Policji Państwowej, Dz.U. RP 1928, nr 28, poz. 257; por. *Ustawa emerytalna funkcjonariuszów*

Poza powyższymi czynnikami o charakterze materialnym wpływ na decyzję o akcesie do policji mogły mieć również względy prestiżowe, a nawet ambicjonalne. Wspomnieć bowiem wypada o stosunkowo dużym uznaniu, jakim cieszył się mundur w polskiej tradycji. Liczono, że wraz z upływem czasu policyjny dorówna wojskowemu, a tym samym status policyjnej służby będzie wysoki. Z pewnością nie bez znaczenia były również uprawnienia do noszenia i użycia broni. Tak więc zdobycie statusu umundurowanego i uzbrojonego funkcjonariusza policji, wzbudzającego przy tym respekt wśród społeczeństwa (pamiętany jeszcze z czasów zaborczych), z pewnością dla wielu kandydatów był celem samym w sobie. Po wstąpieniu w szeregi aparatu bezpieczeństwa często jednak zapomniano o powinnościach wobec społeczeństwa, koncentrując się na budowaniu własnej pozycji i umacnianiu „autorytetu” swojej osoby, co nierzadko miało przełożenie na stan dyscypliny. W ten sposób wzorcowy etos policjanta ulegał często przekreśleniu przez rzeczywistość.

Z powyższych względów służba policyjna była atrakcyjna nie tylko dla osób szukających zatrudnienia i nieposiadających odpowiedniego przygotowania, ale przede wszystkim dla członków byłych służb mundurowych (mili-cje miejskie, policje komunalne, żandarmerie, formacje graniczne) oraz dla demobilizowanych od schyłku 1920 r. żołnierzy. W latach 30. stała się wręcz jedyną możliwością rozwoju dla tych oficerów wojska, którzy byli przeznaczeni do redukcji z armii. Ale co godne podkreślenia, komendant główny PP gen. Kordian Zamorski zdecydowanie sprzeciwiał się przyjmowaniu osób, których jedynym argumentem były dotychczasowe „zasługi”, a nie kompetencje³⁷.

Konkludując, należy zaznaczyć, że kandydaci do policji kierowali się bardziej chęcią uzyskania pracy i związanego z nią wsparcia materialnego lub też utrzymania dotychczasowego prestiżu niż pragnieniem pełnienia służby wobec państwa i obywateli. Takie nastawienie było jednak niezgodne z lansowaną koncepcją polskiego policjanta i jego zadaniami. Występowało więc zjawisko rozejścia się założeń teoretycznych z obowiązującymi realiami. O tym, że początki były bardzo trudne, może świadczyć pismo jednego z komendantów powiatowych, w którym czytamy m.in.: „nie tylko w policji powiatowej ale i na wyższych stanowiskach policyjnych służą ludzie, którzy przedtem nic wspólnego z policją nie mieli i którzy obecnie są, że się tak wyrażę, na praktyce. Nic też dziwnego, że nadzwyczajnych rzeczy żądać od szeregowca,

państwowych i zawodowych wojskowych w brzmieniu obowiązującym od 1 kwietnia 1932 r., oprac. W. Hekajłło, Warszawa 1932, s. 46–47.

³⁷ AAN, KGPP (dopływy), sygn. 383, k. 29–30v.

który ledwie że czytać i pisać umie, wymagać nie ma się prawa. Olbrzymia większość policji składa się z ludzi wszelkich możliwych wolnych profesji. [...] Jest pewien procent pracujących z zamiłowania i przekonania, lecz ten odsetek ludzi dobrej woli ginie w ogólnej liczbie nieodpowiednich³⁸.

Co prawda była grupa osób o ideowym nastawieniu, o czym może świadczyć chociażby udział policjantów w wojnie polsko-bolszewickiej, ale nie jesteśmy w stanie określić jej rozmiarów. Dopiero wraz z upływem czasu ten odsetek odpowiednich kandydatów ulegał zwiększaniu. Zmieniało się również nastawienie samych policjantów, traktujących swą pracę jako służbę wobec państwa i społeczeństwa, za którą to państwo odwdzięczało się stosownymi profitami. Widoczne jest to szczególnie w latach 30., które możemy określić czasem profesjonalizacji policji. Daleki od ideału poziom przygotowania nowych policjantów powodował bowiem konieczność wprowadzenia mechanizmów naprawczych. Jednym z najważniejszych w tym przypadku było podniesienie poziomu wykształcenia i wyszkolenia zawodowego funkcjonariuszy. Już bowiem działalność różnych organizacji bezpieczeństwa publicznego na przełomie 1918 i 1919 r. uświadomiła decydentom konieczność stworzenia zintegrowanego szkolnictwa policyjnego.

W zasadzie przez całe dwudziestolecie międzywojenne poszukiwano odpowiedniego modelu. Pośpiech, jaki panował przy tworzeniu policji, spowodował, że w sprawach szkolnictwa wiele kwestii załatwiano w sposób tymczasowy. Najpierw zorganizowano korpus policyjny (bo tego wymagały względy bezpieczeństwa publicznego), a dopiero później rozpoczęto akcję szkolenia. Początkowo tworzone szkoły z kursami trzymiesięcznymi, zlokalizowane w miastach wojewódzkich oraz powiatowych. Następnie zdecydowano się na przyjęcie modelu bardziej scentralizowanego i powołano placówki gwarantujące możliwie wysoki poziom kształcenia. W 1931 r. wprowadzono system szkolnictwa, który obejmował Szkołę dla Oficerów Policji Państwowej w Warszawie, Normalne Szkoły Fachowe dla Szeregowych Policji Państwowej w Mostach Wielkich, Żyrardowie (zlikwidowaną po kilku miesiącach jeszcze w 1931 r.) i Sosnowcu (zlikwidowaną w 1935 r.) oraz Śledczą Szkołę Fachową dla Szeregowych Policji Państwowej przeznaczoną do przygotowania z zakresu służby śledczej³⁹. Ten model szkolnictwa istniał do wybuchu wojny. Co prawda podstawą były szkoły policyjne, jednak ze względów technicznych

³⁸ APL, KWPP, sygn. 113, Pismo komendanta powiatowego PP w Puławach do komendanta okręgowego PP w Lublinie, 9 IX 1919 r., s. 2–4.

³⁹ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 24 IV 1931 r. o organizacji szkół Policji Państwowej, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych 1931, nr 3, poz. 71.

nie można było skierować tam wszystkich funkcjonariuszy. Dlatego istotną rolę w doskonaleniu policji odgrywał proces szkolenia i utrwalania zdobytych już wiadomości przez funkcjonariuszy w komisariatach i na posterunkach⁴⁰.

Istotnym elementem w profesjonalizacji policji był również stan dyscypliny funkcjonariuszy. Jak już uprzednio zaznaczono, w momencie tworzenia organizacji policyjnej wstępowali do niej ludzie bez odpowiedniego przygotowania, zarówno zawodowego, jak i moralnego, co było przyczyną późniejszych postępowań dyscyplinarnych. Można w tym miejscu zaznaczyć, że w 1923 r. szeregowi popełnili ogółem 25 198 wykroczeń, co oznaczało, że dotyczyło to ponad 55% ówczesnego stanu personalnego tej grupy funkcjonariuszy. Najwięcej wymierzono kar aresztu. Na kolejnych miejscach znalazły się: nagana formalna, wydalenie, nagana zwykła i degradacja. Zaprowadzenie odpowiedniej karność w korpusie wymagało dużo czasu. Po siedmiu latach funkcjonowania policji nie zaobserwowano jeszcze zadowalającej poprawy, co uznano za konsekwencję znacznej rotacji w policyjnych szeregach oraz nastawienia samych funkcjonariuszy, traktujących tę pracę jako zajęcie tymczasowe. Z tego też względu właściwym rozwiązaniem było pozostawienie tylko tych osób, które deklarowały chęć długoterminowej służby. Sytuacja poprawiała się stopniowo wraz z upływem czasu, zdobywaniem doświadczeń i pełnym uświadomieniem zadań nałożonych na organizację bezpieczeństwa publicznego. Według danych z 1935 r., wskaźnik ukaranych dyscyplinarnie w skali całego kraju spadł do 29%⁴¹.

Korpus policji w Drugiej Rzeczypospolitej był specyficzną grupą zawodową, charakteryzującą się systemem służby (obowiązków), który był diametralnie różny od innych grup zawodowych. Podobieństw możemy doszukiwać się jedynie w innych uzbrojonych formacjach mundurowych (m.in. Korpusie Ochrony Pogranicza czy Straży Granicznej), a nawet w wojsku. Zadania nałożone na organizację policyjną powodowały, że modelu pracy nie można było zamknąć w systemie ośmiogodzinnym. Nałożone obowiązki sprawiały bowiem, że każdy funkcjonariusz był zobowiązany do stałej obserwacji życia społecznego, bez względu na to, czy znajdował się na służbie, czy też poza nią. Znane były przypadki interwencji funkcjonariuszy w trakcie rodzinnego wypoczynku. Konieczność zapewnienia bezpieczeństwa i spokoju publicznego implikowała bowiem odpowiednie wzorce zachowań, pokazujące, że policjant jest niejako osobą na służbie państwa i społeczeństwa. Również policyjni decydenci podkreślali służebną rolę aparatu bezpieczeństwa, co można powiązać z lansowanym

⁴⁰ Szerzej na ten temat zob. R. Litwiński, *Korpus policji...*, s. 78–90.

⁴¹ *Ibidem*, s. 181–189.

etosem polskiego policjanta. Było to jednak rozwiązanie modelowe, które nie-
rzadko nie wytrzymało konfrontacji z rzeczywistością, a przyczyn takiego
stanu rzeczy należy upatrywać przede wszystkim w przyjmowaniu nieodpo-
wiednich kandydatów. Remedium na taką sytuację miała być profesjonalizacja
korpusu, przynosząca efekty szczególnie w latach 30. W konsekwencji coraz
częściej funkcjonariusze traktowali swą pracę jako służbę społeczeństwu, za
którą otrzymywali od państwa odpowiednie profity, uwzględniające specyfikę
ich profesji.